BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. 72 Wilno, dnia 31 maja 1927 roku

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Rozważania "Trymitasa" w sprawie sojuszów z Niemcami i Rosją i możliwości wojny z Polską.-

"Trimitas" Nr.16. Artykuł p.t. "Rola Litwy w stosunkach na wschodzie Europy".-

"Niedawno wspominaliśmy, że Litwa bardzo zawądza Polsce w utworzeniu wspólnego frontu przeciwbolszewickiego. Wykazaliśmy także, że państwo litewskie pod względem wojskowym posiada niemało znaczenie. Nieuczestniczenie Litwy we wzmiankowanym froncie z łatwością może odstraszyć od Polski także inne państwa nadbałtyckie. Na pierwszy rzut oka każdyby mógł się zdziwić. Istotnie, w jaki sposób maleńka Litwa uzyskała aż takie znaczenie, nie posiadając przytem z Rosją wspólnej granicy? Czyżby dziesięciokrotnie większa Polska nie posiadała środków po temu, by kres położyć małemu państwu tak, by już więcej nie zawadzało? Celem wyjaśnienia wątpliwości wypadnie nam tu szczegółowo zanalizować położenie międzynarodowe Litwy z punktu widzenia politycznego i wojskowego. Z racji swego dogodnego położenia geograficznego Państwo Litewskie może odegrywać poważną rolę na Wschodzie Europy. Litwa znajduje się pomiędzy dwoma dużemia państwami: Niemcami i Polską. Od trzeciego mocarstwa - Rosji, dzieli ją tylko wąski korytarz wileński. Stosunki pomiędzy temi mocarstwami w wysokim stopniu są napięte: Niemcy i Rosja bardzo nieprzychylnie spoglądają na Polskę, ponieważ ta zagarnęła dużo potrzebnych im ziem... Dlatego też, bez względu na to, że Rosją rządzą komuniści, Niemcy wciąż szukają dwróg wspólnych z Rosją. Tymczasem Niemcy nie mogą jeszcze myśleć o wojnie z Polską, gdyż podległy całkowitemu rozbrojeniu. Lecz Niemcy niewątpliwie nie opuszczą ani jednej okazji, żeby w taki, czy inny sposób Polsce zaszkodzić. Tego samego można oczekiwać ze strony Rosji. W ten sposób Polska winna się bardzo poważnie zastanowić nad swą przyszłością. Coprawda, obecnie bezpośrednie niebezpieczeństwo jej nie grozi, ponieważ Rosję od Niemiec oddziela Litwa. Litwa jednak, wobec nierozwiązania na jej korzyść kwestji wileńskiej, łatwo może się stać pomostem pomiędzy temi państwami. Rozumiałem jest, że pod tym względem położenie wojskowe Polski w takim wypadku byłoby bardzo niepewne. Choć Polska posiada pewne podstawy do tego, by wierzyć, że Francji i Anglji uda się przecie powstrzymać Niemcy przed zbrojnem wystąpieniem przeciwko Polsce - na wypadek wybuchu wojny polsko-rosyjskiej - to i wtedy znaczenie wojenne Litwy ani trochę się nie zmniejszy. Położenie Litwy daje wojsku litewskiemu możność - w wypadku wojny polsko-rosyjskiej utrzymywania w stałem niebezpieczeństwie skoncentrowanego skrzydła lewego polskiego wojska przez zagrażanie linjom komunikacyjnym pomiędzy bazami okolic Wilna i Grodna. W ten sposób położenie Litwy pod względem wojskowym jest bardzo ważne, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę to,

że wojsko litewskie mogłoby z łatwością uzyskać

potrzebne mu środki wojenne drogą bezpośrednią z Niemiec oraz z Rosji przez port Kłajpedzki.

I Polską i inne państwa nadbałtyckie dobrze rozumieją, że z chwilą, gdy Litwa stanęła w liczbie wrogów Polski, front przeciwbolszewicki utracił na swej mocy i że wojna polsko-rosyjska łatwo będzie mogła wypaść na niekorzyść Polski. Oto jest najważniejsza przyczyna niepowodzenia Polski w dziedzinie polityki zagranicznej na terenie Nadbałtyku. Dlatego też Polska wszelkiemi sposobami stara się zaepwnić sobie nuetralność Litwy na wypadek wojny z Rosją. Niestety, jednak, Polacy do dziś dnia nie mogą zrozumieć, że najłatwiej i najbardziej celowo rzecz tę mogliby osiągnąć zwracając Litwie zabraną jej stolicę - Wilno. Pokojowe załatwienie tej kwestji byłoby też pożądane dla Litwy, zrozumiałem jest bowiem dla każdego, że Litwa jedynie przez okoliczności naginana stać może po stronie rosyjskiej, lub niemieckiej, ponieważ nigdy ani Niemcy, ani bolszewicy nie posiadali, ani też posiadać nie będą w przyszłości sympatji w narodzie litewskim. Nie może więc być wątpliwości co do postępowania Litwinów na wypadek wojny polsko-rosyjskiej. Ponieważ zaś obecnie nikt nam Litwinom Wilna z dobrego serca nie odda, Litwini powinni wykorzystać okazję, która da możność odebrać to, co Litwie słusznie się należy i co zostało zagarnęte drogą gwałtu. Jednym z lepszych sposobów przy wybuchu wojny, to dołączyć się do strony silniejszej. Historja wykazuje nam, że w ten sposób małe państwo naprawdę może osiągnąć swe cele. Przykłady Belgji, Serbji i Rumunji w wojnie światowej dosadnie za siebie mówią. Ważnem jest jedynie rozstrzygnąć słusznie, która mianowicie ze stron posiada większe szanse zwycięstwa. Wykazywaliśmy już, że Rosja i bez pomocy Niemiec zdoła w końcu Polskę pokonać. Widać z tego, że Polsce byłoby o wiele korzystniej prowadzić politykę pokojową - i z dobrem unormować z Litwą stosunki. Wszelako pański "honor" Polaków nie pozwala im dotychczas tej rzeczy wszczynać; mają oni nadzieję "skłonienia Litwy do ustępstw" inną drogą.

Z pism wiemy, że Polska stale nas Litwinów - straszy "interwencją Państw Sojuszniczych w sprawy litewskie". Lecz Litwa nie bardzo wierzy tym pogróżkom, gdyż dobrze rozumie, że ani Anglicy, ani Francja, ani Włochy nie pójdą walczyć z Litwą dla realizacji polskich mrzonek. Dlatego też ostatniemi czasy Polska puściła pogłoskę, że Państwa Sojusznicze udzieliły jej jakoby wolnej w stosunku do Litwy ręki, aby Polska przeprowadziła ostateczny rozrachunek z "nieustępliwą" Litwą. Lecz i tego Litwa się nie przerazi, bowiem oddawna wie, że Polacy dotychczas Litwinów nie ruszali bynajmniej nie dlatego, żeby zezwolenia takiego nie posiadali. Położenie geograficzne państwa litewskiego daje

możność mieszania się w stosunki polsko-litewskie tylko Niemcom i Rosji,Jedynie jedno z tych państw naprawdę mogłoby udzielić Polsce "wolnej ręki",Lecz jak widzieliśmy wyżej one właśnie bardzo nieprzyjaźnie ustosunkowały się w stosunku do Polski i zechcą czynić jej tej przyjemności,W ten sposób niema najmniejszej podstawy oczekiwać żeby Polska przy pomocy wojny mogła Litwę zmusić do pertraktowania z nią,zwłaszcza obecnie, gdy Niemcy zaczęły odegrywać w polityce międzynarodowej polę potężnego państwa, a Rosja wzmocniła się pod względem militarnym,Pomimo to Polska wciąż jeszcze zamierza wykorzystać okazję żeby podbić Litwę w podobny sposób jak w r, 1920, Wileńszczyznę, Lecz i na tej drodze Litwa jest w stanie postawić przeszkodę,Jeżeli wszyscy Litwini pójdą społem,to Polakom w żaden sposób nie uda się nagłym napadem zlikwidować niepodległość Litwy,Na każdym pagórku Litwy Polacy spotkaliby się z zaciętym sprzeciwem,Wojna w ten sposób zaciągnęłaby się i dałaby możność czynnej interwencji innych państw,zainteresowanych,Nie wynikłoby z tego dla Polski nic dobrego,-

Premjer Woldemaras o aktualnych zagadnieniach politycznych,-

Prezes Ministrów p,Woldemaras udzielił współpracownikowi "Idische Stimme" wywiadu, w którym poruszając szereg aktualnych zagadnień politycznych między in, powiedział:

Naogół sytuacja polityczna w kraju została ustabilizowana,Rozwiązanie Sejmu, wystąpienie pewnych stronnictw ze składu gabinetu i inne wypadki polityczne nie wywarły ujemnego wpływu na sytuację ~~polityczną~~ polityczną,Rząd cieszy się wziętością wśród szerokich mas ludności pomimo opozycyjnego stanowiska, jakie zajmują wobec niego komitety centralne niektórych stronnictw,Tę popularność rządu ilustruje ostatnia podróż Prezydenta Państwa w czasie której wszystkie warstwy ludności wiejskiej i miejskiej podejmowały go z wielką życzliwością,

W Poniewieżu np: zdarzył się fakt,,który wymownie świadczy o uzaniu pewnych mniejszości narodowych dla Prezydenta,Gdy zamierzano tam urządzić raut na cześć Prezydenta okazało się,iz brak na taki raut dostatecznie obszernego lokalu, Kwestja została jednak rozwiązana przez jednego z tamecznych mieszkańców żydowskich,które zezwolił na wyłamanie ściany w swem mieszkaniu celem utworzenia niezbędnego lokalu,ma się rozumieć,iz nikt nie żądał od tego Żyda,aby on specjalnie zezwolił na wyłamanie ściany w swem mieszkaniu i ten samorzutny czyn świadczy o wziętości i szacunku, jakiemi się Prezydent cieszy wśród nielitwinów,-

Zapytany co do zażalenia Kłajpedzian do Ligi Narodów Premjer wyjaśnił m, in,, iż naogół jest on tego zdania,że rząd niemiecki poparł skargę pod naciskiem niektórych mieszkańców kraju kłajpedzkiego,Premjer jednak nie sądzi,aby Niemcy energicznie poparły zażalenie,Wyjaśniając stanowisko rządu w sprawach poruszanych w zażaleniu,Premjer zaznacza, iż postawa samorządów w kraju Kłajpedzkim trąci poprostu anarchją,Żaden rząd nie dopuści do tego,aby oddzielne ~~grm~~ organy samorządowe usiłowały wprowadzać zmiany do ustaw, wydawanych przez rząd centralny,-

Co do stanowiska Litwy wobec zatargu angielsko-sowieckiego Premjer oświadczył, iż zagraniczna polityka Litwy zmianie nie ulegnie.Zagadnięty zatem przez sprawozdawcę pisma żydowskiego co do ostatniej odezwy rządu,która podkreślając,iż mniejszości nie powinny decydować o sprawach litewskich,rozmija się w ten sposób z art-10 Konstytucji, gwarantującej wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości i wyznania równość wobec prawa - Premjer wyjaśnił, iż rząd xx wydając tę odezwę nie miał bynajmniej zamiaru czynić zarzutów mniejszościom-.-

Odezwa ta raczej zawiera zarzuty przeciwko stronnictwom litewskim, które spowodowały taką sytuację,iż mniejszości narodowe istotnie odgrywały rolę języczka u wagi.W takiej roli nie godziło się mniejszościom występować,albowiem nie one stworzyły dzisiejszą niepodległą Litwę.Nieraz wprawdzie Premjer oświadczał publicznie,iż Żydom,którzy pierwsi przyłączyli się do pracy nad odbudową Litwy należy się pewne uznanie,ale w gruncie rzeczy, Żydzi współpracując z Litwinami kierowali się raczej chęcią zniszczenia Rosji niż miłością do niepodległej Litwy.Koniec końców Żydzi nie są zgoła w tem zbytnio zainteresowani.W tem miejscu Premjer podkreśla.iż nie czyni on zgoła Żydom jakiegokolwiek zarzutu. chodzi mu jedynie o istotną ocenę sytuacji.

W szeregach pierwszych ochotników.którzy wywalczyli Litwie niepodległość,Żydów nie było i w gruncie rzeczy ofiarności od Żydów nie należy wymagać.

Na uwagę współpracownika. iż zna on wielu Żydów. którzy wstępowali do szeregów z obowiązku poczucia i że sam on jest takim Żydem. Premjer zauważył,iż niema reguły bez wyjątku.Premjer nieraz podnosił zasługi,jakie oddał krajowi dr.Rozenbaum,który współpracował z Litwinami w Radzie Narodowej. O ile chodzi o poparcie państwa. Żydzi.jako mniejszość narodowa,odegrali pierwszorzędną rolę.czego nie da się powiedzieć o polakach.

Odezwa więc nie zawiera zarzutów przeciwko mniejszościom i nie należy ją interpretować jako zdegradowanie mniejszości na obywateli drugiej klasy.Stwierdzono jedynie fakt.iż porządek sankcjonowany przez Konstytucję. wytworzył taką sytuację, iż głosy mniejszości decydują u nas nietylko o losie mniejszości,lecz również o sprawach ogólno państwowych.Za powstanie tej właśnie sytuacji należy czynić xxxxx zarzuty jedynie Litwinom,którzy sami zdegradowali siebie na obywateli drugiej klasy.-

W dalszym toku wywiadu Premjer zaznacza,iż stanowisko jego w kwestji mniejszościowej jest powszechnie znane.P r e m j e r p o d p i s a ł p a r y s k ą d e k l a r a c j ę o m n i e j s z o ś c i a c h n i e w y r z e k n i e s i ę t y c h z a s a d j a k i e s ą w n i e j w y p o w i e d z i a n e.-

Zapytany w końcu c o d o s t o s u n k ó w z P o l s k ą, Premjer oświadczył:

"P o z n a n e m w y s t ą p i e n i u m o c a r s t w w s p r a w i e l i t e w s k o - p o l s k i e j i n a s z e j i d p o w i e d z i n a t o w y s t ą p i e n i e, g ł o s p o w i n n a z a b r a ć P o l s k a.-"

-----------ooo § ooo-----------

II. SPRAWY GOSPODARCZE.

Polemika w sprawie reformy rolnej na łamach prasy litewskiej w związku z listej otwartym ks. Radziwiłła.-

"Rytas" Nr. 110 z 17/V r.b. Art. p.t. "Jeszcze w sprawie reformy rolnej". Streszczenie.

Litwa jest krajem rolniczym. Wypływa stąd dla rządu i społeczeństwa obowiązek stworzenia warunków, któreby gwarantowały intensywny rozwój rolnictwa. W zestawieniu z Łotwą czy Estonją, gospodarka rolna na Litwie stoi na poziomie o wiele niższym, mimo, iż we wszystkich trzech krajach warunki klimatyczne są niemal jednakie. Pracowitość ludu wiejskiego na Litwie też nie jest mniejsza niż w Estonji czy Łotwie. Pomimo to, rolnictwo litewskie stało przed paru laty na elementarnym poziomie. Dlaczego? Odpowiedź może być tylko jedna: istniał na Litwie pewien odsetek ludności, który produkty rolne używał nie w kierunku podniesienia produkcji, a w celach zgoła innych. Większość gruntów na Litwie należała do obszarników, których ideałem było błyszczenie zagranicą, nie zaś dźwiganie gospodarstw krajowych na wyższy poziom. Obszarnicy litewscy byli pod tym względem aż nadto dobrze znani. Tracili oni majątki po różnych badach zagranicznych, nie troszcząc się oto, że produkcja rolna w kraju coraz bardziej chyli się do upadku. Wszędzie widniały ugorne pola i nieużytki. Zwłaszcza dotyczyło to większych majątków.

Obszarników litewskich ogarnął dekadentyzm: jądro ich życia nie było realne, a tylko romantyczne, co rzecz prosta na kulturę rolną kraju mogło mieć wpływ jedynie ujemny. Gdyby chociaż bowiem Litwa zajmowała większe terytorjum lub opierała się na innej jakiej gałęzi produkcji, jak przemysł, to objaw taki nie byłby zapewne dla kraju zbyt groźny. Z biegiem czasu ziemia siłą rzeczy przeszłaby w bardziej praktyczne ręce. Wszelako dla Litwinów rolnictwo jest kwestją życia, to też niepodobna było czekać na ewolucję. Za wszelką cenę należało wyprowadzić gospodarkę rolną z marazmu. Na tem właśnie polegał sens zainicjowanej przez rząd litewski reformy rolnej. Reforma rolna nie była przeto wcale dla Litwy tym "krzyżem pańskim" - według obrazowego wyrażenia "Lietuvisa" - a tylko środkiem usunięcia tego krzyża. Przecież reforma rolna sytuacji na Litwie nie pogorszyła, mimo bowiem nieurodzaju, jaki w ciągu kilku lat z rzędu miał na Litwie miejsce, produkcja rolna Litwy bynajmniej nie jest mniejsza od produkcji przedwojennej. O ile pewne trudności w tej dziedzinie dają się dziś odczuwać, to jedynie dlatego, iż produkcja nie zadawalnia bieżących wymagań życiowych. Zrozumiałą przytem jest rzeczą, iż 1/ niepodległe życie stawia więcej wymagań, aniżeli życie przedwojenne, 2/ przeprowadzona reforma rolna nie mogła przecież w ciągu paru lat zaledwie, zwiększyć 3-krotnie czy 4-krotnie produkcji. Tego żadna reforma nie zrobi. Liczyć się przytem należy ze specjalnemi warunkami życiowemi, jakie stworzyła dla Litwy wojną światowa i walki o niepodległość. Faktem jest, narazie, iż reforma rolna wyprowadził rolnictwo litewskie ze stagnacji, w jaką je pogrążyły dwory w latach poprzednich.

Nie parcelując dworów, Litwa Bóg wie jak długo we wspomnianej stagnacji by tkwiła.

Reforma rolna boleśnie dotknęła obszarników, którzy tonąc sami w bagnie zdegenrowanego romantyzmu i fanaberji, w ciągu całych stuleci utrudniali ludowi litewskiemu postęp duchowy i materjalny. W przeciwieństwie do Litwy, obszarnicy innych krajów wywierali dodatni wpływ na twórczość narodową. Dwory - jako ośrodki kulturalne - świeciły zagranicą przykładem w znaczeniu twórczem, na Litwie zaś - w znaczeniu rozkładowem. Swiadczy o tem wyraźnie obecne życie Litwy. Wszelkie niezdrowe objawy społeczne jak łapownictwo, bezrobocie i t.p. napróżno stara się ks.K.Radziwiłł /w "Lietuvisie"/ zwalić na karb reformy rolnej. Nie w reformie rolnej tkwi źródło złego, a w Moskwie i w hołdujących obcym bogom dworach. Napróżno warstwa b.oszarników stara się rezultaty swej "pracy twórczej" złożyć na karb 9-letniej gospodarki niepodległego państwa litewskiego. Ran, jakie dwory w ciągu stuleci zadawały ludowi litewskiemu nie da się ukryć żadnym frazesem. Życie ujawniło je w całej ich grozie i Litwini, roniąc łzy, muszą się zająć ich leczeniem, o ile pragną żyć życiem niepodległem.

Wpawdzie na Litwie też były wzorowe gospodarstwa dworskie, które promieniowały na okolicę. Być może, iż ks. K.Radziwiłł również do takich obszarników należy. J e d n a k ż e 1% w o b e c 99% j e s t z e r e m, z a ś ż y c i e z m u s z a d o l i c z e n i a s i ę n i e z z e r e m, a z f a k t y c z n e m i d a n e m i. Niezrozumiałą jest wreszcie rzeczą, dlaczego Ks.K.Radziwiłł pisze w imieniu całych 100%, nie zaś 1%, do którego należy. Wychodzi na to, że książe Radziwiłł przemawia w imieniu tych, co w krytycznych chwilach ojczyznę swą opuścili i przeciwko niej oręż swój w obcych szeregach zwrócili. Czy ks. Radziwiłł im również obiecuje swobodę ruchów i zwrot dworów? Przecież Litwa jest krajem najliberalniejszym w świecie. Wszelako chyba sam ks. Radziwiłł nie sądzi, aby mogła pozwolić na knowania wewnętrzne przeciwko własnej niepodległości.-

"Lietuvos Zinios" organ ludowców podaje artykuł p.t. "G ł o s w i e l k i e g o Z i e m i a n i n a".- "Należy stwierdzić fakt, że dotąd podobne artykuły ukazywały się tylko po tamtej stronie linji demarkacyjnej w pismach ziemiańskich i niezawsze przytem tak gęsto pociągnięte nienawiścią. Jednak taki przepojony czysto polskim, ziemiańskim duchem list znalazł sobie miejsce w patentowanym organie narodowców. "Lietuvis" nawet dodaje od siebie litościwie, iż jest to głos zbolałej piersi".

W swoim czasie spiskowcy peowiacy również mogli usprawiedliwiać się swą "zbolałą piersią" i by sobie w tym bólu ulżyć.....zaczęli szykować powstanie. Polskie rządy ziemiańskie w Litwie miały wyleczyć ich rany. Gdy pod Wilnem, Giedrojciami i Szyrwintami pękały pociski Żeligowskiego, to i wówczas chyba dźwięczał głos " zbolałej piersi", protestujący przeciwko niesprawiedliwej reformie rolnej".

Niema wątpliwości, że i wszystkie kroki wojenne ziemian Polski na Litwę były skierowane przeciwko reformie rolnej, gdyż była ona, jest i będzie najmocniejszą podstawą niepodległości. Polscy ziemianie ani na chwilkę nie wyrzekli się swych marzeń rządzić niekulturalnymi "mużykami" i z biegiem czasu tylko zamieniają pociski na...listy. Pod tym względem głos księcia Radziwiłła jest w obecnej chwili nader znamienny.

W liście jego zawiera się część prawdy. Słusznie, iż

historja włożyła polskim ziemianom kaganiec, lecz tylko poto, by Litwa była niepodległa i wolna. Być może, ks. Radziwiłł chce, byśmy byli tacy głupcy i ten kaganiec zdjęli na nieszczęście Litwy?

Co do "kultury" polskich dworów należałoby raczej milczeć. My tę "kulturę" jeszcze wciąż odczuwamy na całej swej skórze. Kultura ta na długi czas pozbawiła nas mowy, dając za to całowanie "ręki pana" "chama", ona trzymała nas w chlewach dworskich, kiedyś zaś zamieniała naszych włościan na szczenięta. Ta "kultura" dała nam Piłsudskiego, Meysztowiczów, Żeligowskiego oraz setki innych wynarodowych "bohaterów", którzy się wyrzekli swej ojczyzny, mowy i ludu.

Taką "kulturę" dali nam ziemianie, którzy dzisiaj nie uznają 8-letniej pracy twórczej Litwy. Polskim ziemianom, naturalnie, bardzo się nie podoba, że dotąd "mużyki" rządzą się bez ich batuty, a może i bizuna. W Sejmie mieli oni tylko ledwie kilku swych posłów, a ci, oczywiście, nie mogli dmuchać naprzeciwko wiatru.

Ks.Radziwiłł, a razem z nim wszyscy ziemianie polscy chcą, by ziemia znów była odebrana i zwrócona dawnym posiadaczom, którzy zato przyprowadzą nas wprost pod panowanie polskiego "króla", my zaś będziemy musieli całować panom ręce i słuchać ich batogów.

"Dzięki wam panowie. My takiego "honoru" nie chcemy".-

Nawiązując do powyższego artykułu "Lietuvos Zinios" "Lieruvis" pisze:

"Na łamach "Lietuvisa" ukazał się nidawno list ks. Radziwiłła. W liście tym poraz pierwszy dano możność obszarnikowi wyrażenia swej opinji na łamach pisma litewskiego w sprawie reformy rolnej na Litwie. Opinja obszarników w tej sprawie nie jest nowością. Jedynie przed formu publicznem występuje ona po raz pierwszy. Opinja to nietylko właścicieli ziemskich, lecz wogóle głębszych znawców gospodarki rolnej. Nawet "liaudininkowie" w cichości serca opinje tej przytakują, gdyż b.minister Rolnictwa "liaudininkas" p.J.Krikszcziunas przedewszystkiem polecił wstrzymać reformę rolną. Być może, iż rząd p.Sleżewicziusa kierował się wtedy innemi względami, temniemniej jednak krok p.Krikszcziunasa dowodził, że z reformą rolną nie wszystko jest w porządku. "liaudininkom" nikt wtedy nie stawiał zarzutu, iż pragną przypochlebić się obszarnikom-Polakom, czy też powrócić na Litwę czasy władzy szlachty polskiej, mimo, iż M-stwo Oświaty całkiem realne poczyniło w tym kierunku kroki.

Jakież stanowisko zajęli "liaudininkowie" względem listu ks. Radziwiłła? Odżyła w nich dawna demagogja. W cyniczny sposób pomawiają rząd narodowy o chęć przywrócenia średniowiecznych czasów panowania polskiego na Litwie. Trudno i większą demagogję i nienawiść partyjną.

Teraz co do listu ks. Radziwiłła. Potomek książęcego rodu litewskiego, był p.Radziwiłł przed wojną światową, za czasów ucisku carskiego, wielkim magnatem, który jednak ani półsłówkiem się nie odezwał w sprawie ucisku swego narodu. Będąc majętnym i wpływowym, ani palcem nie ruszył w kierunku ulżenia doli swych ciemiężonych rodaków.

Obecnie domaga się ks. Radziwiłł w swym liście otwartym do narodu litewskiego rzeczy niemożliwej: zwrotu wywłaszczonych gruntów obszarnikom. Gdy Litwa
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

dźwinęła się z gruzów wojennych i ofiarną krwią swych synów zbudowała niepodległość, wówczas ks. Radziwiłł - poczuwszy na własnej skórze nowy porządek rzeczy - uznał za stosowne reklamować do sumienia narodu litewskiego.

Można jednak list i autora krytykować, można stawić redakcji "Lietuvisa" zarzuty, dlaczego zgodziła się na publikację listu, wszelako nie wolno inkryminować "tautininkom" z palca wyssanych chęci.

"Dzień Kowieński" w odpowiedzi na artykuły litewskie w sprawie reformy rolnej.-

"Dzień Kowieński" z dn. 22/V r.b.Nr.114. Artykuł p.t. "Koszmar".:

Zdawałoby, się, iż dzisiaj, gdy rozdrabianie własności ziemskiej dobiega kresu, gdy się wbija ostatni gwóźdź w trumnę litewskiej kultury rolnej, wszczynać na nowo dyskusję o agrarnej reformie rolnej jest już cokolwiek zapózno. W ciągu ostatnich dni w prasie litewskiej wywiązała się atoli na ten temat namiętna polemika. Wywołać ją zdawał się list księcia K.Radziwiłła, sam fakt ukazania się którego to listu na łamach organu partji niepodzielnie rządzącej nadał mu znaczenie szczególne.

Rzeczywiste jednak intencje "Lietuvos Zinios", a zwłaszcza "Rytasa", które poświęciły tej sprawie szereg artykułów, a właściwie brudnych paszkwilów na polskie ziemiaństwo, leżą gdzieindziej.

Każda grupa polityczna w Litwie, znajdująca się w opozycji, doskonale rozumie, iż najskuteczniejszą, bo niechybnie śmiertelną bronią w walce z przeciwnikiem partyjnym jest ta, która została ukuta i zahartowana w ogniu nienawiści do Polaków. Nieustanne podsycanie antagonizmów polsko-litewskich, urabianie wśród szerokich warstw społecznych nastroju bezwzględnie wrogiego polskości sprawiło, iż oskarżenie kogoś o przychylny stosunek do Polaków, lub popieranie ich interesów zadaje śmiertelny cios, od którego się obronić niema sposobu i nikt dotąd nie potrafił.

Po zapoczątkowaniu bezpośrednich układów ekonomicznych z Polską w jesieni 1925 r. w Kopenhadze i w Lugano, opozycja ludowców /oraz narodowców/ rozpętała taką burzę, wobec której ostać się nie zdołał nawet silny i jednolity podówczas rząd chrz.demokratyczny. Próba "hańbiącego" zasiadania za jednym stołem z Polakami kosztowała p.Petrulisa premjerowskiego fotela i w znacznym stopniu podkopała autorytet krikszczioniów przy wyborach do III Sejmu.

Nauka ta jednak im nie poszła w las. Socjalistyczno-ludowcowy gabinet, jaki z kolei objął władzę, jeszcze drożej zapłacił za wysiłek zwrócenia steru rządów w kierunku bardziej demokratycznym i udzielenie Polakom, w liczbie innych mniejszości, pewnej części tych praw, jakie zapewnia imKonstytucja oraz międzynarodowe gwarancje ochrony mniejszości narodowych. Prawa te chrz.dem. opozycja z perfidją potraktowała, jako przywileje, krzywdzące ludność litewską, założenie zaś kilkudziesięciu początkowych szkółek polskich dało sygnał do walnej ofenzywy przeciw rządowi

pod hasłem "Precz z polonizacją Litwy".

Narodowcy, jeszcze od czasów "Pażangi" zadeklarowali siebie zdecydowanymi przeciwnikami reformy rolnej. Wówczas jednak, gdy nieliczne stronnictwo to nie miało nawet przedstawiciela w Sejmie, poglądy tych "generałów bez armji", jak ich wówczas bez złośliwości zresztą nazywano, na kwestję agrarną nie miały żadnego praktycznego znaczenia. Co innego teraz, gdy tautinincy zostali partją rządzącą i mają za sobą armję w najbardziej dosłownem znaczeniu, aniżeli kiedykolwiek o tem myślano.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jak wdzięczne pole do ataków na politykę "Lietuvisa" ma znów przed sobą opozycja. Zapowiedzią surm bojowych, jakie zapewne niebawem usłyszymy ze szpalt "Rytasa", stanowi następująca skromna, acz wiele obiecująca uwaga w jednym z artykułów tego pisma: "Fakt, iż coraz więcej się mówi w kołach narodowców o pozostawieniu dworów, napawa nas troską nietylko co do kierowniczej polityki rolnej wogóle, lecz i co do tego, czy nie zostanie ponownie wszczęta robota wynaradawiania w tych miejscowościach, gdzie ziemianie Polaay założyli swe gniazda".

Tymczasem zaś "Rytas" przygotowuje odpowiedni grunt, obficie użyźniając go gnojem i nawozem. Szkaluje on "dwarininków" polskich ze wszystkich sił, malując ich w najohydniejszych barwach, jako utracjuszów i nicponiów, sługusów carskich, a zdrajców własnego narodu i ojczyzny, wrogów ludu, winowajców zacofania ekonomicznego kraju i t.d. Tło takie mu jest potrzebne, by w odpowiedniej chwili, gdy kilkadziesiąt ostatnich pozostałych dworów uchroni się, być może, od parcelacyjnej egzekucji, przedstawić na niem narodowców, jako protektorów "dwarininków" i uderzyć na alarm w obliczu nowego "polonizowania Litwy".

To samo się dzieje obecnie z reformą rolną. Niejeden z jej gorących zwolenników dzisiaj w głębi ducha żałuje popełnionego błędu, przyznając, że jeśli reforma była koniecznością, to można ją było przeprowadzić w innych sposób, chociażby drogą ~~stworzenia~~ stworzenia banku parcelacyjnego, drogą wykupu ziemi na rzecz bezrolnych, nie zaś prawem maczugi, wzorowanem na ekspropriacji prywatnej własności u czerwonych sąsiadów od Wschodu. Niejeden też radby może naprawić choć w części to największe zło, jakie można było w chwili obecnej swej ojczyźnie wyrządzić. Jednak chęci te paraliżuje ten sam teror polonofobji, który zawsze z najbezwstydniejszą demagogją wykorzystują dla swych celów partyjnych opozycyjne stronnictwa polityczne. Nikt bowiem nie zaryzykuje narazić się na zabójczy zarzut popierania interesów polskiego "dwarininka", największego z wielkich wrogów litewskich, chociażby dla poratowania resztek zubożałego, skarłowaciałego, wyjałowionego rolnictwa, jedynego bogactwa naturalnego swego kraju.

Naiwnem, oczywiście, byłoby wymagać, aby na suchej pałce nienawiści mogły zrazu wyrosnąć róże sympatji litewskiej dla Polaków. Trudno kochać, lub żywić sentyment przyjaźni na rozkaz, czy z wyrachowania. Uczucie jest uczuciem i od woli naszej nie zależy. W polityce i życiu społecznem jednak kierowanie się wyłącznie uczuciowością, nie zaś potrzebami praktycznego życia może narazić na szwank najżywotniejsze interesy społeczeństwa i obywateli kraju. O tej elementarnej prawdzie, niestety, zdaje się właśnie zapominać współczesna Litwa.-

"L i e t u v i s" o e k o n o m i c z n y m s t a n i e L i t w y.-

"Lietuvis" Nr. 106 z 15/V r.b. Art. p.t. "Perspektywy ekonomiczne". Streszczenie:

Byli kierownicy państwowej nawy litewskiej wyrażali teoretycznie chęć stworzenia własnej produkcji w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu, aby przez to zwiększyć eksport krajowy. W praktyce jednak panowie ci stworzyli takie warunki, że ani produkcja ani eksport nie wzrosły. Przeciwnie. Gabinety poprzednie zapomniały o tem, że największem bogactwem Litwy jest ziemia i zamiast w kierunku podniesienia wydajności tej ziemi dążyć, zaczęli wydajność roli obniżać, przeprowadzając niefortunną reformę rolną i mnożąc liczbę nędzarzy.

Droga podziału ziemi, logicznie rozumując, winna była doprowadzić do podziału pieniędzy.

Brak jakiejkolwiek kontroli ze strony państwa, zadał mu dwie śmiertelne rany: podciął przemysł i zrodził spekulację. Wprawdzie przemysł miał na Litwie trudne warunki. Zwłaszcza przeszkodę stanowił brak zaufania zagranicy do przyszłości Litwy. Nieufnością tą zarażeni zostali także właśni obywatele, uważający się za "ludzi praktycznych". Nikt też inny, jak tylko właśnie ci, niekontrolowani przez nikogo w swych zapędach "ludzie praktyczni" szerzyli zkolei nieufność do państwa, a to przez zakładanie nadmiernej liczby banków, banczków, towarzystw akcyjnych i t.p., które świetnie się miały za błogosławionych dla siebie czasów inflacji marki niemieckiej, natomiast po wprowadzeniu lita, pęknąć miały, niczem bańki mydlane. Nikt inny, jak tylko wspomniani spekulanci podkopywali zagranicą wiarę w trwałość państwa litewskiego, w którem dziać się mogły podobne orgje spekulacyjne - finansowe i partyjne. Skarb państwa był żerowiskiem dla różnych indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, którzy pod płaszczykiem patrjotyzmu, wdzierali się na stanowiska, lub też jednali sobie nieświadomych.

Spekulacja i reforma rolna - oto dwa czynniki, które postawiły Litwę na progu ~~xxxxx~~ ruiny gospodarczej. Dziś jeszcze, gdy na czele państwa stoi już rząd narodowy , ślady gospodarki z lat ubiegłych aż nadto ciężkiem brzemieniem na kraj legły. Przyszłość winna być lepszą.-

"L i e t u v i s" o z a d a n i a c h r o l n i k ó w n a L i t w i e".-

"Lietuvis" Nr. 113 z 23/V r.b. Art. p.t. "Jedność gospodarzy". Streszczenie:

Litwa jest nawskroś krajem rolniczym. Ludność miast stanowi tu zaledwie kilkanaście procent. Przeszło 80% zaś - to ludność wiejska, rolnicza, osiadła na własnej przeważnie roli. Odsetek bezrolnych również jest stosunkowo nieznaczny /kilkanaście %%/.

Z powyższych danych wypływa logiczny wniosek, że w polityce rządu litewskiego decydującą rolę grać winne interesy warstwy rolniczej. Kowno wynosi zaledwie 100 tys. mieszkańców, Kłajpeda - niecałe 50 tys., inne miasta - po

kilkanaście tysięcy. Przemysł litewski jest mikroskopijny i nie ma widoków na szerszy rozwój. Każdy nieurodzaj odbija się dotkliwie na życiu miast i miasteczek litewskich.

Mimo to wszystko, polityka dotychczasowa rządu dostosowywała się do interesów miejskich, protegowała sztucznie przemysł, wdała się w zbyteczną budowę gmachów rządowych, wydając na ten cel miljony litów. Rolnictwo natomiast dostawało okruchy tych wyrzucanych przez okno miljonów. Reforma rolna właśnie wymagałaby obfitszego zasilania wsi w środki pieniężne, drogą subsydjowania osad nowych i popierania gospodarstw dawniejszych, które też przeżywały wstrząs, przystosowując się do wymienionych warunków agrarnych. Tego wszystkiego na czas nie uczyniono i w rezultacie kraj przeżywa najcięższy kryzys.

Wieś zaniedbana była do ostatecznych granic. Ostrze reformy zwracało się głównie przeciwko dworom, podczas gdy wieś gwałtownie potrzebowała parcelacji na osiedla pojedyncze.

Polityka taka musi się zmienić. Rolnicy winni się zrzeszać dla obrony swych zagrożonych interesów. Rolników łączy wspólnota języka, wiary i zasada własności prywatnej.-

Przegląd gospodarczy Litwy za mies. marzec 1927 roku.-"Lietuvos Ukis" kwiecień 1927 roku.

Ponieważ w marcu zazwyczaj już ustaje handel ziemiopłodami w większych partjach, dlatego też jest obecnie czas po temu, by zdać sobie sprawę z uzyskanych z tego handlu rezultatów.

Od września do marca z Litwy wywieziono zboża:

Towar	Tonny	Tysiące litów
Pszenicy	59,7	34,9
Żyta	13,6	7,1
Jęczmienia	3.419,8	1.394,2
Owsa	108,9	42,6
Wyki	7.691,6	3.144,8
Grochu	914,3	476,3
Peluszki	191,4	89,1
Innych zbóż	16,0	11,8
Razem	13,255,7	5.727,5

Czyli, że w roku 1927 eksportowano głównie jęczmiona, wykę i groch. Wywieziono ich na sumę powyżej 13 tys. tonn, wartości około 6 milj. litów. Ze zbóż, których - w myśl obliczeń Centralnego Biura Statystycznego - Litwa ma w nadmiarze, nie eksportuje Litwa tylko owsów, ponieważ te są tak lichej jakości, że się nie nadają nietylko na eksport, lecz nawet nie dadzą dostatecznej ilości ziarna siewnego.

Wszelako handel płodami rolniczemi skupiał się głównie dookoła lnu. Od września do marca wywieziono siemienia lnianego 27.300 tonn za 18,8 milj.lt. A włókna lnianego 11.165 tonn za 28 milj. litów. Eksport siemienia dobiega zazwyczaj końca w marcu, a włókna - w maju. Siemienia lnianego do marca wywieziono nawet więcej o

5 tys. tonn ponad normę, którą w myśl obliczeń C.B.St. - można było wywieźć, tymczasem włókna lnianego wywieziono dotychczas 60% zapasu. Należy nadmienić, że lny, naogół biorąc, są realizowane na dobrych warunkach, zaś siemię na warunkach gorszych niż włókno. Cena na len podniosła się w mies. styczniu odnośnie do siemienia o 30%, - do włókna - o 50%, lecz do stycznia większa część siemienia została już zrealizowana tak, że z podniesienia się ceny Litwa niemal, że nie skorzystała. W czasie od stycznia do marca eksport siemienia był forsowany, mimo, że eksportowano więcej, niż eksportować można było, byleby wykorzystać podniesienie się ceny. Atoli eksport tych 7-8 tys. tonn, zebranych ze wszystkich zakątków Litwy nie może być przeciwstawiony 20 tys. tonn, eksportowabym na cenach niższych, zeszłorocznych. Inaczej rzecz się miała z włóknem lnianem. Eksport włókna lnianego rozpoczął się wtedy, gdy ceny podniosły się o 50% i gdy zaczęto płacić zamiast 50 funt. ang. za tonnę 70 - 75 funtów.

Eksporterzy jednak litewscy zawarli dużo umów na dawnych cenach i gdy się wyjaśniło, że cena włókno idzie w górę, zaczęto się starać wszelkiemi sposobami o pozbycie się ciążących na nich zobowiązań. Dlatego też w lutym były momenty, kiedy realizacja włókna była utrudniona, ponieważ firmy zagraniczne zerwały stosunki z litewskimi eksporterami i dlatego musiano się uciekać dorealizacji tego towaru przez pokątnych komisjonerów. Dlatego też realizacja lnu nie postępowała w takiem tempie, jakiegoby można było oczekiwać, tem więcej, że ceny nie spadają a także perspektywy na następne lata są dobre. Rynek lniany doznał polepszenia dlatego, że zasiewy lnu po kryzysie w r.1925 wszędzie uległy zmniejszeniu. Tymczasem kupcy dają pierszeństwo wyrobom lnianym, zwłaszcza dotyczy to bielizny stołowej i wolą je od wyrobów bawełnianych. "Moda" ta w pierwszym rzędzie rozpowszechniła się ostatniemi czasy w Ameryce, gdzie siła nabywcza ludności jest bardzo duża. Wreszcie polepszenie stosunków finansowych we Francji i Belgji również dodatnio wpływa na rynek lniany, albowiem Francja i Belgja zawsze bywały jednymi z lepszych kupców lnu. Ponieważ obszar pod lnem nie może w ciągu jednego roku znacznie się powiększyć, a zapotrzebowanie wyrobów lnianych wzrasta, wobec tego należy się spodziewać również w latach następnych warunków rynkowych na len jeżeli nie lepszych, to w każdym razie nie gorszych. Dlatego też eksporterzy nie śpieszą z realizowaniem zapasu włókna lnianego, można oczekiwać, że jeśli realizacja nie postępuje w tempie przyśpieszonem, to zaciągnie się ona na czas dłuższy, niż to normalnie się dzieje, t.zn. odbywać się będzie także po mies. maju. Zatem można uważać, że cały zapas, t.zn. jeszcze 8-9 tys. tonn będzie zrealizowany i to stosunkowo po dobrych cenach.

Co do importu zboża na Litwę, to w jesieni można było oczekiwać znacznego importu - zwłaszcza żyta. Istotnie, od września do stycznia wwieziono 1040 tonn żyta, prawie za 1/2 milj. lt. Zwłaszcza żyto było przywożone bez opłat celnych, ponieważ szło jako ziarno siewne. W istocie część tego żyta była wykorzystana na zasiew, lecz pozostałość niewątpliwie poszła na spożycie. W styczniu Rząd zastosował odnośne środki celem położenia tamy przywozowi żyta i nie pozwalał na jego wwóz bez opłat celnych. To też w miesiącach: styczniu, lutym, ~~połowie~~ marcu i w pierwszej połowie kwietnia wwóz żyta znacznie się zmniejszył i wynosił tylko 500 tonn. W ten sposób ogółem wwieziono 1500 tonn żyta. Należy przypuszczać, że się w bieżącym roku więcej żyta nie będzie wwoziło, ponieważ oziminy są oceniane pomyślnie /dobrze/ i w końcu kwietnia lub w maju

należy oczekiwać spadku cen na żyto, jeżeli, oczywiście, zasiewy nie pogorszą się. Z innych zbóż wwożony był tylko owies i to wyjątkowo na nasienie /przedewszystkiem do kraju Kłajpedzkiego/. Do dnia 15 kwietnia wwieziono owsa na nasienie 260 tonn. Można się spodziewać, że tyleż jeszcze zostało wwiezione w ciągu kwietnia i maja.

Co się tyczy ceny zbóż, to w lutym ceny podniosły soę prawie o 10%, co stanowi:

zboża	luty:	marzec:
żyto I cnt.	29,5 lt.	31,0 lt.
pszenica "	32,0 "	36,0 "
jęczmień	22,5 "	23,0 "
groch "	30,0 "	30,0 "

To oznacza, że najbardziej podniosła się cena pszenicy, co się wyjaśnia świętami wielkanocnemi. W miesiącu kwietniu ceny zbóż ulegają załamaniu w jednym lub drugim kierunku. Jeżeli posiewy będą dobre, wtedy ceny ulegną spadkowi, chociaż nawet nieznacznemu, mimo, że zbóż ozimych jest niedużo; wszelako, gdy zasiewy okażą się niepomyślne, ceny się podniosą. Dotychczas mamy podstawę mniemać, że ceny spadną. Ceny zaś zboża jarego tymczasem będą wzrastały, gdyż ich stan wyjaśni się dopiero w połowie czerwca.

2. Przemysł.

W myśl definitywnych danych w roku 1926 wykupiono następującą ilość patentów na przedsiębiorstwa przemysłowe:

patenty	w 1926 r.	w 1925 r.
I	1	-
II	-	1
III	7	7
IV	67	69
V	135	160
VI	358	386
VII	974	1111
VIII	3623	4207
Razem	5165	5941

Liczby te wskazują, że w roku 1926 wykupiono o 776 patentów mniej na przedsiębiorstwa przemysłowe, niż w roku 1925. Wszelako byłoby błędnem wyciągać z tego wniosek, że w takiej samej mierze zmniejszyła się liczba przedsiębiorstw, ponieważ celową rejestrację zaprowadzono dopiero od roku 1926. W roku zaś 1925 wykupiono patenty na takie wytwórnie, na które w myśl będących w życiu ustaw, zupełnie nie potrzeba było patentu, mianowicie pracownie, w których pracuje mniej niż 2 robotników /VIII kat./ Z powyższych danych widać, że najwięcej zmniejszyła się liczba patentów w kat. VIII. To znaczy, że te zakłady zamknięto, tylko, że przedsiębiorcy nie wybrali patentów, do czego przedtem byli zmuszeni. Prócz tego, jeżeli w roku 1925 należało dokupić patent - np. jeżeli zamiast kupionego patentu VIII klasy należało danemu przedsiębiorstwu kupić patent VII klasy, to w statystycznych danych te dwa patenty figurowały jako kupione na dwa oddzielne przedsiębiorstwa. /stat.dane Dep.Podatk./ Ten błąd był także przeoczony przez Centralne Biuro Statystyczne i w roku 1926. Praktyka wskazuje, że wypadków takich było około 10% ogólnej liczby wykupionych patentów.

Bardziej ścisła rejestracją wskazuje, że na Litwie w roku bieżącym 1927 jest 5165 przemysłowych przedsiębiorstw, z tej liczby najwięcej przypada na wytwórnie produktów spożywczych - 2.265 - na młyny 1295, piekarnie - 631. Na przeróbkę produktów zwierzęcych przypada 517 przedsiębiorstw, przetwórni skór 133, pracowni obuwia - 306 przeds. Na przeróbkę materjału leśnego przypada 471 przedsiębiorstw, w tej liczbie tartaków 244. Pracownie sprzętów domowych 244. Na wytwórczość mineralną przypada 185

przedsiębiorstw w tej liczbie cegielni 154. Na przetwórnie metalowe przypada 310 przedsiębiorstw, zaś na produkcję papieru i wytwórczości poligraficznej - 180, w tej liczbie 109 zakładów fotograficznych. Pracowni wyrobów tkackich jest 411 w tej liczbie przędzalni i gręmpli wełny 307. Do wytwórczości produktów chemicznych tylko 42 przedsiębiorstwa. Na inne różne przypada 792 przedsiębiorstwa, najwięcej jednakże w tej liczbie pracowni krawieckich - 251 i zakładów fryzjerskich 229.

Produkcja towarów monopolowych w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 trochę się zwiększyła:

T o w a r y.	1927r. I-II mis.	1926r. I-II mies.
Piwo litr.	1.271.480	940.245
Wino litr.	15.294	14.547
zapałki pud.	10.000.000	8.600.000
gilz sztuk	11.600.000	8.800.000
Tytoń kg.	119.255	117.210

W ten sposób produkcja towarów monopolowych wzrosła o 10%. Jest to wymowny dowód końca kryzysu przemysłowego. W myśl istniejących danych produkcja przemysłu niemonopolowego również się zwiększyła, gdyż cały szereg przedsiębiorstw, przeważnie przedsiębiorstwa przetwórni metalowych, otrzymały zamówienia z zagranicy.

H a n d e l.

W ciągu mies. lutego 1927 roku litewski eksport dosięgnął 25,6 milj. litów, a import 15.7 milj. litów, czyli że eksport przewyższył import o 9,9 milj.lit. W miesiącu lutym eksport jest mniejszy, niż w styczniu kiedy wynosił 0,7 milj.lit., zaś import mniejszy o 0,9 milj.lit.

W styczniu i lutym aktywne saldo bilansu handlowego dosięgło 19,6 milj. litów, czyli 60,4%.

Pod względem bilansu handlowego miesiące marzec, kwiecień i maj nie są pomyślne, gdyż eksport lnu, rzecz naturalna, w tych miesiącach się kończy, zaś import nawozów, narzędzi rolniczych, jak również manufaktury wiosennej znacznie się zwiększa. To też i w tym roku należy się spodziewać, że w tych miesiącach eksport Litwy się zmniejszy, a import znacznie zwiększy. Jednak takiego pasywnego bilansu, jaki miał miejsce w miesiącach marcu - maju 1925 roku, kiedy import przewyższy eksport o 8-9 miljonów litów - w roku bieżącym spodziewać się nie należy, ponieważ w roku 1925 w tych miesiącach trwał jeszcze duży import zboża, który w roku bieżącym jest wstrzymany. Prócz tego, chociaż w tym roku w miesiącach marzec - maj prawdopodobnie nie będzie eksportu siemienia lnianego, ale zato pójdzie eksport włókna. Według posiadanych wiadomości, pójdzie lepiej eksport materjału leśnego, który to eksport zaczyna się w końcu kwietnia. To też w roku bieżącym nie należy się spodziewać, by import był znacznie większy niż eksport, prędzej należy przypuszczać małe wahania bilansu handlowego. Z tego wynika, że aktywne saldo 19,6 milj.lit. może prawie pozostać, z małemi zmianami, aż do początku nowego rolniczego roku.

Co zaś do zmian w eksporcie za mies. luty, to te zmiany można zaobserwować w następujących danych:

W y w ó z.

T o w a r y	s t y c z e ń: Ilość tonn	s t y c z e ń: Wartość w tys.lit.	L u t y: Ilość tonn	L u t y: Wartość w tys.litów
Konie szt.	1,988	829,9	2651	1,156,5
Swinie "	8,269	2,163,7	5743	1,412,7
Gęsi "	1,098	14,6	386	5,3
Swieże mięso ton.	748.[illegible]	[illegible]	[illegible]	59[illegible].7

Towary	Styczeń		Luty	
	Ilość tonn	Wartość w tys. lit.	Ilość tonn	Wartość w tys. lit.
Masło	69,3	478,3	65,7	476,4
Jajka ton, albo 1000 sztuk	883,7	-	1494,5	-
Zboże ton w tej liczbie:	2,679,7	1,051,5	2304,2	971,9
pszenica ton	-	-	0,2	0,1
żyto "	2,7	1,5	1,7	1,0
jęczmień	631,2	248,1	1022,2	434,6
owies	18,3	6,9	48,9	19,1
wyka "	1776,8	672,5	1131,7	464,0
groch "	167,2	80,2	70,4	40,4
peluszka "	52,1	23,6	16,5	7,3
bób "	-	-	-	-
różne nasiona	-	-	12,6	5,4
Siemię lniane t.	4426,6	3,038,2	1684,3	1126,8
Nasiona konicz.	183,8	619,9	147,7	468,0
Drzewo na papier	-	-	36,3	2,0
Deski ton	1038,7	242,2	1203,6	271,2
Fornir	2063	275,2	300,0	292,1
Celuloza	3755,7	2,512,3	3515,9	2109,3
Len	3005,3	7,704,1	3730,0	10910,6
Różne gałgany	806,9	155,6	252,5	184,6
Skóra wyr. na pod.	-	-	-	-
Papier	133,7	133,7	130,8	130,8
Papka /karton/	131,3	134,4	79,2	80,8
Śruby żelazne	9,9	9,0	11,6	11,2
Zapałki	14,3	39,0	36,6	80,2

To oznacza, że w ciągu lutego zmniejszył się: wywóz świń, świeżego mięsa, siemienia lnianego, zaś eksport jaj i lnu zwiększył się.

Co się zaś tyczy importu, to jego zmiany widzimy z następującej tabliczki: /j.w./

Solone śledzie	1312,5	737,0	1223,6	660,0
Suszone owoce	79,2	122,8	57,0	101,7
Cukier drobny	1268,7	1032,5	999,0	895,0
Cukier w kawałk.	397,2	411,1	546,9	575,0
Sól drobna	1995,1	214,2	1369,5	195,3
Superfosfat	805,2	140,4	264,9	53,4
Inne nawozy szt.	-	-	-	-
Tytoń w liściach	79,8	420,7	99,8	344,3
Żelazo w sztang.	1672,8	526,7	1163,2	428,5
Nafta i min. smar	3113,0	1207,0	1126,0	350,7
Węgiel kamienny	16427,9	1038,5	13292,2	1009,0
Cement	199,2	58,7	1925,4	167,4
Skóry wyrobione	8,6	222,6	103	177,3
Skóry na obuwie	2,9	82,3	1,7	61,7
Bawełniane tkan.	64,8	450,4	70,6	458,8
Baw. tkan. białe i k.	131,1	1921,2	127,2	1802,9
Wyroby wełniane	6,6	208,5	3,3	118,1
Bielizna i ubran.	0,7	36,0	0,5	25,9
Papier i wyr. pap.	285,5	421,6	233,5	331,4
Szkło na okna	50,1	27,4	15,4	17,1
Naczynia szklane	10,3	45,4	18,2	55,0
Maszyny do szycia	2,6	18,0	5,5	37,7
Różne masz. roln.	19,1	46,0	70,1	138,1
Inne maszyny	55,4	190,4	49,4	176,2
Wełniane tkaniny	21,7	630,6	25,6	797,0
Jedwabne tkan.	0,6	108,2	1,2	96,5
Blaszane wyroby	56,3	153,3	100,2	240,0

Jak widzimy, w imporcie zmniejszyła się tylko pozycja nafty, wszystkie inne bezn znaczniejszych zmian.

4. S k a r b.

W miesiącu marcu 1927 r. bilans Banku litewskiego też się polepszył.

Pozycje	Marzec 31 milj.lit.	Luty 28 milj.lit.	+ albo -
Aktywa.			
Zapasy złota	31,4	31,4	0,0
Monety srebrne	5,0	5,0	0,0
monety metalowe	2,0	1,9	+ 1,8
Waluta zagran.	42,1	39,2	+ 7,3
Dyskont i pożyczki	58,5	56,9	+ 2,9
Inne aktywy	27,3	26,3	+ 4,2
Bilans	166,3	160,7	+ 3,5
Pasywy.			
Kapitał akcyjny	12,0	12,0	0,0
Kapitał zapasowy	1,0	1,0	0,0
Obrót banknot.	91,0	90,5	+ 0,7
Depozyty i djety państw.	38,9	35,9	+ 8,3
Inne pasywy	23,3	21,3	+ 2,0
Bilans	166,3	160,7	+ 3,5

Bilans ten jest charakterystycznym z tego względu, że wszystkie pozycje daje dodatnie, gdy tymczasem, przedtem, nawet przy ogólnem zwiększeniu się bilansu, bywały pozycje ujemne. W pasywie najwięcej się zwiększyła pozycja depozytu - 3,0 milj.lit., czyli 8,3%, inne zaś pozycje pasywa zwiększył się o 2 milj. lt. Obrót banknotów zwiększył się o 0,6 milj.lit. W aktywach najbardziej się zwiększyła pozycja walut zagranicznych - 2,9 milj. lt., dyskonto i pożyczki o 1,6 milj. lt., czyli 2,9%. Z tego widzimy, że w porównaniu dyskonto zwiększyło się mniej, niż depozyty. Jest to rzeczą zrozumiałą, gdyż depozyty musiały przed Wielkanocą trochę się zmniejszyć. Wtedy, gdy w międzyczasie kwiecień - sierpień eksport litewski również się zmniejszy, to też wątpliwem jest, czy będzie wzrastała pozycja walut zagranicznych, w takiem tempie, jak się rzecz miała w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Należy skonstatować fakt, że Bank Litewski w ciągu ostatnich sześciu miesięcy skorzystał z pomyślnych okoliczności w celu podniesienia kursu lita. W obecnym czasie pokrycie lita złotem, lub stałą walutą przewyższyło o 83%, a podnoszenie się kursu widać z następujących danych:

za dolar płacono litów:

1924 r. /średni kurs roczny/	-	10,08 lt.
1925 " " " "	-	10,11 "
1926 " " " "	-	10,10 "
1927 " m.styczeń	-	10,11 "
1927 " m.luty	-	10,08 "
1927 " marzec	-	10,07 "

W ten sposób kurs lita dosięgnął takiej samej wysokości, jak w r. 1924, t.j. najpomyślniejszym roku dla banku pod względem jego stanu.

Zaszło w mies. styczniu r.b. podporządkowanie M-stwu

Skarbu znalazło ujemny oddźwięk w jednej dziedzinie,
mianowicie w dziedzinie ogłoszeń sprawozdania czyn-
ności budżetu. Przedtem potrzebne dane do tego ogło-
szenia przygotowywał Departament M-stwa Skarbu. Po ska-
sowaniu tego Departamentu praca przeszła do Kontroli
państwa.

Ponieważ jednak Kontrola Państwa nie zorganizowała
należycie od początku tej pracy, przeto wyżej wspomnia-
ne ogłoszenie danych spóźniło się o 3 miesiące. Obecnie
są dane z czynności budżetu za mies. styczeń i luty.
Dane te przedstawiają się w sposób następujący: /waż-
niejsze pozycje w tysiącach litów/:

Pozycje	1927 r. w budżecie przewidz.	W ciągu r.b. I - II mies. wpłynęło	W ciągu 1926 r. mies. I - II wydatkowano.
Podatki ziemskie	17,100,3	3,042,0	2,613,5
Podatki od nieruchom.	2,280,0	762,5	585,0
Pod. /Pareldijimas/	1,860,0	357,9	321,2
Podat. tytoniowy	12,126,2	1,643,1	1,934,7
Dochód z monopol.	38,803,0	7,139,0	5,305,3
Cło	42,300,0	6,264,1	5,046,1
Podatek stemplowy	7,930,0	1,488,5	1,823,7
Różne pobory i podatki	5,301,9	910,1	863,3
Podatki pocztowe	6,766,0	1,398,0	801,3
Podatki telefoniczne	4,300,00	907,8	886,9
Pobory kolei żelazn.	36,973,0	95,1	131,7
Dochód z lasów	17,065,8	5,908,8	3,057,2
Dochód z dóbr państw.	2,308,0	433,1	435,3
Zwrot długów	4,539,2	716,2	967,8
Zapas pensyj	2,800,0	556,4	-
Dochody nieprzewidziane	1,980,0	376,9	385,0
Dochody z reformy roln.	3,406,1	237,2	167,3
Razem dochodów	229,535,7	35,235,6	31,549,1

W ten sposób w r.b. w ciągu I - II mies. do Skarbu
wpłynęło 3,7 milj. litów więcej, niż w ciągu tego samego
czasu 1926 roku bez względu na to, że w roku 1927
budżet jest o 12 milj. mniejszy, niż w roku 1926.
Zwiększyły się prawie wszystkie pozycje, najbardziej
zaś podatek ziemski, dochody monopolowe, z ceł i
leśne. Na tablicy rzucają się w oczy zbyt małe do-
chody z kolei żelaznych, - nie jest to brak docho-
dów, lecz wskutek braków buchalterji, , te dochody
zanim nie są porozdzielane na paragrafy stwarzają
oddzielną pozycję sum nierozdzielonych. Do dnia
1-go marca w pozycji sum nierozdzielonych figurowało
6,234,3 tys. lit. - prawie tyle, ile w roku ubiegłym.
To znaczy, że należy tę sumę zwiększyć o dochody
budżetu. Prócz tego w r. 1926 rezultat budżetu dał
6,4 milj. lt. nadwyżki, czyli że wszystkiego dochodów
było 47,0 milj. lt., zaś rozchodów przez I - II mies.
było 34,0 milj. lit. W ten sposób na dzień 1 marca
nadwyżka w budżecie wynosiła sumę 13,880,344 litów.

Jak bilanse Banku litewskiego, tak również i
nadwyżka budżetu wskazują polepszenie się stanu
finansowego kraju.

Wszelako należy mieć na uwadze właściwości mies.
stycznia i lutego. W tych miesiącach zwykle bywa w
porównaniu do innych więcej dochodów, a mniej rozcho-
dów, gdyż przypadają terminy płatności podatków bez-
pośrednich, zaś rozchody są mniejsze dlatego, że w
mies. styczeń - luty nie było prac budowlanych, ani też

innych robót. Miesiące kwiecień - sierpień pod tym względem są mniej pomyślne. Ta uwaga, nie może nie podkreślić faktu, że w roku bieżącym podatki dotychczas wpływają lepiej, niż poprzednio.

Z racji ogłoszonego ostatnio bilansu podatkowego - - prasa litewska zrobiła pewne uwagi.

Czasopismo niemieckie "Litauische Rundschau" wykazywało, że emigranci wywożą z sobą więcej pieniędzy, niż jest wskazane w bilansie, z tą uwagą możnaby było się zgodzić, gdyby dotyczyła ona właścicieli majątków, którzy w ostatnich czasach likwidują swe gospodarstwa i przenoszą się zagranicę /przeważnie do Polski/. Objaw ten zauważono dopiero w ostatnich czasach. /reforma rolna działała najsrożej w roku 1925 i w końcu 1926 roku/ i liczba emigrujących właścicieli majątków liczy się na jednostki. Prócz tego zostawili oni w Litwie swych krewnych, którym wszelkiemi sposobami przesyłają pieniądze. To też ta uwaga nie może zmienić znacznie litewskiego bilansu podatkowego.

Drugą uwagę zrobił p.A.R. w "Lietuvos Žinios" /Nr.77/, wskazuje on na to, że po dodaniu saldo wpłat zagranicznych roku 1924, 1925, 1926, Litwa musiała otrzymać w gotówce pieniędzy 128 milj. lit., t.j. więcej od sumy, którą państwo chce zaciągnąć jako pożyczkę zagranicą, przy pomocy których to pieniędzy państwo miało nadzieję wiele uczynić. Tym czasem w praktyce, podług p.A.R. tych pieniędzy nie widać, obywatele państwa tak jak i przedtem skarżą się na brak litów i liczba zaprotestowanych weksli wciąż rośnie.

Aczkolwiek w końcu swego artykułu, w uwadze, p.A.R. z tej sumy 128 milj. lt. odnajduje 60 milj. w pozycji dyjet /? przyp.tłum./, to jednak należy odnaleść jeszcze 68 milj.

Niebezpieczeństwo lokaty kapitałów na Litwie.-

"Rytas" N.56 z 14/V.r.b. Artykuł p.t.:"Należy zlikwidować". Streszczenie:

Do dokuczliwych i dotąd niezlikwidowanych spraw należy sprawa banku v.Žilisa,albo ściślej mówiąc - Państwowego Banku Rolnego,organizowanego przez b.gubernatora kłajpedzkiego, pana Jana Žilisa, jeszcze w latach 1917 1918 i 1919.-

Dokuczliwą ta sprawa jest dlatego,że bezwzględnie domaga się zlikwidowania.Nie jest to łatwem,nie wiadomo bowiem, kto ponosi moralną odpowiedzialność za miljon litów, które J.Žilis zebrał w Ameryce na założenie Banku Rolnego; czy sam Žilis ze swemi kolegami i zarządem Banku,czy też rząd litewski.Jak słychać bowiem, w r.1919 ówczesny Prezes Ministrów p.Galvanauskas wydał p.Žilisowi oficjalne pismo,upełnomocniające tego ostatniego do zebrania kapitału na bank wśród uchodźtwa w Ameryce.P.Žilis wykonał to ostatnie zadanie,lecz banku nie założył.-

Jak niepewna jest lokata kapitału na Litwie świadczy także fakt zdemolowania drukarni "Warpas" w centrum stolicy Litwy i w dobie stanu wojennego.Udziałowcami "Warpasa" byli również w ogromnej większości Litwini amerykańscy.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE

Odezwa rządu litewskiego do narodu.-

"Lietuva" Nr. 114 z 21/V r.b. komunikat rządowy.

"Sejm został rozwiązany. Przyczyny tego wyjaśnił już krajowi prezydent republiki. Rząd ze swejstrony uważa ~~xxxx~~ za obowiązek wyjaśnić, dlaczego sejm nie może być odtąd wybierany na podstawie dawnej ordynacji wyborczej.

Niepodległa Litwa powstała dzięki ofiarności jej najlepszych synów. Krwią ich scementowana została budowa państwa. Stworzona drogą ciężkich ofiar, Litwa wymagała czujnej baczności i wielkiego poświęcenia dla dalszego swego rozwoju. Litwa miała licznych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, czyhających nan jej zgubę. Sejm Ustawodawczy wydał Konstytucję, która gospodarzem Litwy czyniła nie naród litewski, a tylko Komitety przeróżnych partyj. Gospodarka partyj w sejmach dowiodła, iż mało dbają one o los Litwy.

Większość partyj nie dopuszczała i nie dopuszcza do stworzenia czynnego i stałego rządu. Ministrów i wyższych urzędników mianował i podawał do dymisji nietyle sejm, ile centrale partyj. Nie dobiegł jeszcze końca pierwszy dziesiątek lat życia niepodległego, kiedy Litwa miała już 14 gabinetów ministrów. Niemal wszystkie te gabinety mianowane i dymisjonowane były nie na mocy uchwały sejmu, lecz uchwał partyjnych. W związku z tem, ministrowie zmuszeni byli baczyć nietyle na interesy Litwy, ile na wymagania partji rządzącej. Wobec braku zaś należytego rządu u steru państwa, nie mogło być w ustroju państwowym żadnego ładu.

Liczba partyj z biegiem czasu nie malała a rosła. Wytworzyła się stąd taka sytuacja, iż w sejmach żadna z partyj nie posiadała zdecydowanej większości.

Na początku układały się co do stworzenia rządu partje litewskie, które wspólnemi siłami wyłaniały rząd koalicyjny, mimo, iż stworzony w ten sposób rząd, nie był takim, jakiego kraj potrzebował, był to w każdym razie rząd własny. Z biegiem czasu jednak, różnice pomiędzy partjami litewskiemi stały się tak duże i ostre, iż łatwiej było partjom dojść do porozumienia z Żydami, Polakami czy Niemcami, aniżeli pomiędzy sobą. Mniejszości narodowe decydują w ten sposób, jaki ma być rząd, jaki ustrój i jakie ustawy na Litwie.

Nadmierna liczba partyj, ich brak jedności, małe poczucie narodowości i państwowości - wszystko to prowadziło do tego, iż sejm nie był zdolny do wydawania potrzebnych Litwie ustaw i częstokroć utrudniał - zamiast ułatwiać - kształtowanie się państwa litewskiego. Powstały instytucje państwowe kosztowne, a niezawsze potrzebne. Samych wyborów do Sejmu, które kraj tak wiele kosztują, było 4 w ciągu 6-letniego mniejwięcej okresu.

Ilekroć by się wybory do sejmu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej przeprowadzało, nigdyby jedna partja nie uzyskała zdecydowanej większości, mniejszości narodowe, znówby więc mogły decydować o wyborach, wyborze Prezydenta Republiki i stworzeniu

Gabinetu Ministrów. W obliczu takiejewentualności, rząd obecny w deklaracji swej wskazywał przed sejmem na potrzebę reformy wszystkich, związanych ze składem sejmu, wyborami i działalności sejmową ustaw tak, aby wszystkie omawiane braki zostały usunięte. W tym celu proponował rząd sejmowi: 1/ aby Prezydent Państwa obierany był nie przez partje sejmowe, a przez cały naród, 2/ aby Prezydent Republiki był obierany na przeciąg 7 lat, 3/ aby Prezydent miał większe kompetencje w rządach nad krajem, 4/ aby sejm był conajmniej o połowę mniejszy i obierany na przeciąg 5 lat.

Opozycja sejmowa i mniejszości narodowe programu powyższego nie akceptowały. Zaznaczyć należy, iż podobnym reformom nietylko b.Sejm nie przytaknął, lecz także na przyszłość, żaden inny Sejm nie zdołałby ich przeprowadzić. W tej sprawie bowiem zamało jest zwykłej większości sejmowej; zachodzi potrzeba większości sejmowej wykwalifikowanej z wykwalifikowanem referendum w narodzie. Niema też żadnej nadziei na to, aby wybierany na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej sejm, mógł kiedykolwiek zaspokoić potrzeby i wymagania narodu.

W związku z powyższem, rząd, stojąc na straży Litwy nie może pozwolić na wybory do nowego sejmu na zasadach ordynacji dotychczasowej. Rząd jest głęboko przekonany, iż jedynie taka ordynacja wyborcza i statut sejmowy będą przez naród szanowane i przestrzegane, które zdobędą jego zgodę. W związku z tem, rząd uważa za swój obowiązek odwołać się do narodu, jako do źródła wszelkiej władzy, w zasadniczych dla przyszłości Litwy kwestjach. Rząd przeprowadzać będzie to, naco wyrazi zgodę naród litewski.

Po kilku latach błędów i zawodów, naród znów się decyduje kroczyć po drodze pracy i twórczości. Podobnież jak kładąc pierwsze podwaliny niepodległej Litwy, szlachetni synowie i córy Litwy, pod przewodnictwem prezydenta A.Smetony stanęli do ciężkiej pracy, podobnież obecnie rząd ufa, iż za przewodem tego samego naczelnika narodu, wskazującego drogę, cały naród stanie do pracy nad budowaniem lepszej dla kraju przyszłości. Skoro się zaś wśród Litwinów znów ukaże Miłość, Jedność, Poświęcenie - Bóg Wszechmogący pracy tej będzie błogosławił./-/ /-/ Prof.A.Woldemarasa premjer i min.spr.zagr., Ignacy Mustejkis min. spr.wewn., płk. Merkus min. Obrony kraj., Inż.K.S zakenis min. Oświaty, Jan Aleksa min. Rolnictwa, Józef Tubelis min. Finansów, St.Szylingas min.sprawiedl.

"L i e t u v o s Z i n i o s" o demagogji "t a u t i n i n k ó w".-

"Lietuvos Zinios" Nr. 115 z 23/V r.b. Art. p.t. "Poco demagogja?"

Streszczenie:

Na wzmiankę o tem, że "tautininkowie" pragną odebrać posłom na sejm djety w tym celu, aby trafiali do sejmu jedynie ludzie zamożni, organ "tautininków" "Lietuvis" wdał się w demagogiczne wywody. Zdaniem "Lietuvisa" partje bronią djet poselskich, ponieważ czerpią z nich na swe potrzeby partyjne.

Nie wdając się wkwestję zasilania partyjnej kasy "tautininków", stwierdzić należy, iż ci ostatni także wydają własny organ i mają swe potrzeby. Zdaje się więc, że kocioł garnkowi przygania. Z drugiej zresztą strony, sprawa wypłacania djet poselskich jest sprawą państwową, nie zaś partyjną. Właśnie proponowane przez "tautininków" zmiany konstytucji zmierzają ku temu, aby z uposażenia poselskiego zrobić interes partyjny. Opublikowany już w niektórych pismach projekt reformy konstytucji opiewa w sprawie uposażenia posłów, co następuje: § 28 Sejm zbiera się corocznie na dwie zwyczajne sesje - w pierwszy poniedziałek w marcu i w pierwszy poniedziałek października. Sesja nie może trwać dłużej niż 2 miesiące.

§ 36. Poseł może zajmować jedynie takie stanowiska, które zgodne są ze stanowiskiem posła. Osobna ustawa przewiduje takie incompatibilia.

§ 37. Posłowie otrzymują uposażenie - ustalone drogą ustawową - jedynie za czas trwania sesji".

Z powyższych trzech paragrafów wynika, iż po zreformowaniu konstytucji w projektowanym przez "tautininków" duchu posłowie otrzymywaliby djety, jedynie w ciągu 4-ch miesięcy rocznie. Zważywszy dalej na to, iż zakazanoby posłom zajmować inne stanowiska, jasną zdaje się być rzeczą, iż do sejmu mogliby trafiać jedynie zamożni obywatele, którzy potrafiliby się utrzymać bez djet poselskich. Gdyby zaś wyborcom się podobało obrać do sejmu człowieka, żyjącego z pracy rąk własnych, w takim razie musieliby własnym kosztem danego posła utrzymywać. Oczywista, trudnoby o takich wyborców, którzy chcieli składać się na posła. W ten sposób skrępowanoby pośrednio prawa wyborców. Ci ostatni byliby zmuszeni wybierać do sejmu nie tych, którzy umieliby najlepiej bronić ich interesów, a tylko tych, co potrafiliby wyżyć bez djet poselskich. W ten sposób sejm straciłby, rzecz prosta, swą wydajność pracy i swe znaczenie. Pozatem błędnem jest przekonanie, jakoby obowiązkiem posła było jedynie spędzenie dwóch miesięcy w sejmie, przeprowadzenie głosowania nad wniesionymi przez rząd projektami i rozjechanie się do przyszłej sesji. Podobne obowiązki poselskie dałyby się pomyśleć jedynie w czasach, kiedy sejmami nazywano zjazdy szlacheckie. Wówczas wystarczało posłom - szlachcie wysłuchać przemówienia królewskiego, wyrazić nań swą zgodę i wziąć wreszcie udział w organizowanych przez króla balach.

W czasach dzisiejszych parlament jest przedstawicielem narodu. Stanowi on, obok rządu i sądu, najwyższy czynnik w ustroju państwowym. Sejm nie może być w działalności swej skrępowany. Posłowie, pragnąc być prawdziwymi wyrazicielami woli ludu, muszą utrzymywać stały kontakt z wyborcami. Jednocześnie posłowie są pośrednikami pomiędzy narodem a władzą wykonawczą. Ażeby zaś odpowiednio się wywiązać z tego obowiązku, nie wystarcza okresu paromiesięcznej sesji. Błędnem jest mniemanie, jakoby rządowi łatwiej jest porozumieć się bezpośrednio z narodem, aniżeli z jego przedstawicielami. Los Rosji, Niemiec i innych monarchij byłby pod tym względem wielce pouczający. Bez potrzeby przeto "tautininkowie" pragną ukryć swe partyjne cele pod płaszczykiem wywodów o oszczędności. Oszczędność wskazaną jest tam, gdzie wymaga tego interes państwa. W danym wypadku należy ją nazwać po imieniu.

"L i e t u v o s Z i n i o s" Nr.114 z dnia 21/V r.b. Art. p.t. "Państwo a partja". Streszczenie:

Badacz historyczny chwili bieżącej niemałoby się zdziwił, napotkawszy w prasie litewskiej ciągłe dyskusje na temat elementarnych pojęć prawno-politycznych. Litwa, znajdując się w sytuacji politycznego Robinsona, z konieczności jest widownią sporów o istotę demokratyzmu, konstytucji, praworządności, państwowości i t.p.

Błędem byłoby mniemanie, iż państwo demokratyczne może się obejść bez partji. Na Litwie hasło takie usiłują rozpowszechniać "tautininkowie". Tezę swą popierają oni faktem, że mimo przejścia do opozycji wszystkich większych partyj litewskich, rząd "tautininków" nietylko bez oparcia o partje się utrzymuje, lecz partje te w kozi róg zapędza. Nietrudno pojąć, iż wywody "tautininków" oparte są nie na słabości partyj opozycyjnych, a tylko na ich braku solidarności wzajemnej. "Tautininkowie" stanęli u steru państwa akurat w czasie, gdy "krikszczioniowie" stawali w najgwałtowniejszej opozycji do rządu lewicowego; jednocześnie brakło jedności wśród partyj rządzących. Jedynie też wskutek sparaliżowania lewicy przez prawicę dał się pomyśleć przewrót z 17 grudnia r.ub., w myśl przysłowia: "gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta".

Negując znaczenie partyj "tautininkowie" popełniają niekonsekwencję, gdyż sami stanowią partję, podobną do innych. Nie przystoi przeto "tautininkom" przywdziewać maski, skoro niema żadnej maskarady.

S z c z e g ó ł y a r e s z t o w a n i a g e n. K l e s z c z y ń s k i e g o w K o w n i e.-

"Liet. Zinios" Nr.115 z dnia 23/V r.b. W uzupełnieniu do wiadomości o aresztowaniu szpiega rosyjskiego w służbie litewskiej gen.rez.Kleszczyńskiego, podają "Lietuvos Zinios" szczegóły aresztowania:

Gen. rez. Kleszczyński aresztowany został w chwili, gdy usiłował wypuścić ze swego mieszkania urzędnika poselstwa sowieckiego p.J.Sokołowa. W chwili ukazania się policji, ten ostatni wyrzucił z kieszeni napisany na 7 kartkach komunikat ręką gen. Kleszczyńskiego.

Gen.Kleszczyński, przyłapany in flagranti, niezwłocznie się winy się przyznał, oświadczając, iż prowadzi robotę szpiegowską od lipca r.ub. W/g wiadomości policji politycznej jednak, winowajca znacznie dawniej już swój proceder uprawiał. Przed przybyciem na Litwę, gen. Kleszczyński zaliczony został jako polski oficer rezerwy.-

"L i t a u i s c h e R u n d s c h a u" o sytuacji p o l i t y c z n e j n a L i t w i e.-

"Lit. Runschau" Nr. 117 z 23/V r.b. Art. p.t. "Z chwili bieżącej". Streszczenie:

Sytuacja polityczna na Litwie w dalszym ciągu wyraźnych nie należy. Ustąpienie partyj chadeckich z gabinetu p.Woldemarasa sytuację jeszcze więcej pogmatwało, mimo optymistycznych zapewnień organu "tautininków" "Lietuvisa", że partje na Litwie całkiem już straciły wpływy i znaczenie, mimo

afiszowania autorytetu rządu wśród narodu, sytuacja bynajmniej nie zapowiada się tak pomyślnie, jak to "Lietuvis" chce widzieć. Partje znaczenia nie straciły, aczkolwiek niewątpliwie dawnego autorytetu i posłuchu wśród ludności już nie mają. Partyjnictwo na Litwie zbyt bowiem wybujało, aby nie miało zniechęcić do siebie szerszych, nierozpolitykowanych mas ludności. Bynajmniej nie znaczy to jednak, że ludność partyj nie chce i z utęsknieniem wyciąga ręce do silnego rządu "tautininków" i do proponowanych przez nich reform, w konstytucji i ordynacji wyborczej. Ludność zbyt mały udział bierze w polityce, aby miała sobie zdawać sprawę z przewagi programu powiedzmy "tautininków" na programem "krikszczioniów", czy "liaudininków". Chłop litewski wie tylko, że taki rząd czy owaki, podatki zeń będzie dławił i że agitatorzy tej czy owej partji będą mu kładli w głowę dobrodziejstwa, płynące z przynależności do danej partji i z błotem mieszali partję przeciwną. Zasadniczo więc trudno mówić o nastrojach zdeklarowanych ludu, który w życiu politycznem jest kompletnym ignorantem. Długie, optymistyczne artykuły "Lietuvisa" o rzekomej solidarności całego kraju u programem "tautininków" nie są oparte na żadnych realnych przesłankach. Pod tym względem sytuacja jest nieokreślona.

Pisząc znów o zaniku autorytetu partyj w kraju, zapomina "Lietuvis" o tem, że żaden, nawet uświadomiony politycznie naród, nie zdoła się izolować przed demagogją partyjną i jej wpływami. Weźmy za przykład partję komunistów. Mimo szalonej, tyleletniej naganki, jaką się w Europie Zachodniej przeciwko komunizmowi prowadzi, mimo wywodów prasy wszelkich odcieni, mimo wreszcie przykładu na Rosji, komunizm wszędzie ma swych licznych stronników, którzy od czasu do czasu występują publicznie na arenę. Cóż więc mówić o wpływach partji "krikszczioniów" na Litwie, która tradycyjnie tak jest podatna na hasła katolickie i klerykalne, któremi przecież chadecy wszędzie się posługują. Zresztą tyloletnie rządy partyj chadeckich na Litwie najlepiej świadczą o wpływach "krikszczioniów" na szerokie masy. Za "krikszczioniami" stoją w pierwszym rzędzie jak jeden mąż księża, którzy wciąż jeszcze mimo prądów wolnomyślnych i toksyny komunistycznej, są dla ludu litewskiego w większości wypadków jedyną wyrocznią duchową i... polityczną. Wiadomą zaś jest rzeczą, iż nieraz księża litewscy, nie wahali się nadużywać swych argumentów duchownych, w celu oddziaływania politycznego na parafjan.

Tyle o chadekach. Nie powinien zaś "Lietuvis" z drugiej strony zapominać o partjach lewicowych, które odsunięte od rządów w dn. 17 grudnia r.ub. stanęły w jawnej opozycji do rządu p.Woldemarasa. Wpływy partyj lewicowych w kraju, acz może mniejsze od klerykalnych, temniemniej są czynnikiem poważnym, z którym niepodobna się nie liczyć. Przecież nie dawniej jak rok temu, przeprowadzone wybory do sejmu dały zwycięstwo listom lewicowym. Jawna opozycja lewicy litewskiej - oraz zapoczątkowana niedawno - wystąpienie d-ra Bistrasa i Karwelisa z gabinetu - cicha opozycja chadeków, mogą podać sobie ręce, a wówczas dni "tautininków" będą policzone, o ile ci ostatni nie chwycą się jakich gwałtownych środków. Zresztą "tautininkowie" sami zdają sobie sprawę, że na liczbę swych zwolenników w kraju liczyć nie mogą i zawczasu zabiegają o zmianę ordynacji wyborczej i Konstytucji. Wybory bowiem, któreby się odbyły na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej, przyniosłyby "tautininkom" w najlepszym razie 2-3 mandaty i o rządach wtedy oczywiście mowy nawetby być nie mogło. W głębi ducha przeto "tautininkowie" zdają sobie sprawę

z wpływów partyjnych w kraju i eksperymentów na tem tle się obawiają. "Lietuvis" pisze o słabości partyj na Litwie bez żadnego przekonania. W tym też względzie sytuacja dla "tautininków" jest nader niewyraźna. Spokój w kraju wciąż jeszcze jest pozorny. Zagranica z uwagą śledzi za życiem politycznem Litwy, wciąż oczekując jakichś niespodzianek. Nikt nie przypuszcza, aby stan dzisiejszy miał się utrzymać na trwałe. W kraju również panuje pewne naprężenie, podsycane niepokojącemi pogłoskami o presji mocarstw zachodnich w kierunku pojednania polsko-litewskiego, o przypuszczalnym nieurodzaju, o ostrych kryzysach w łonie gabinetu i partyj i t.d.

Bieżąca sytuacja polityczna na Litwie nasuwa poważne obawy.

"L i e t u v i s" o p o c z u c i u p a ń s t w o w o ś c i n a L i t w i e".-

"Lietuvis" Nr. 108 z 17/V r.b. Art. p.t. "Silne poczucie państwowości". Streszczenie:

Dzień 15 maja jest dla Litwy świętem narodowem, jako rocznica zebrania się sejmu ustawodawczego. W r.b., związane z d. 15 maja obchody i manifestacje na terenie całej Litwy wypadły wspaniale. Poczucie państwowości u społeczeństwa znalazło tem samem swój mocny wyraz. Publiczność owacyjnie witała defilujące oddziały wojsk oraz prezydenta A.Smetonę. Owacje te świadczyły o całkowitej solidarności pomiędzy ogółem a rządem. Wogóle cała manifestacja dowiodła, iż na Litwie potężnie wzmogło się poczucie państwowości. Rząd narodowy, acz niepopierany przez centralne Komitety niezliczonych partyj i partyjek na Litwie, zdołał wprowadzić w kraju ład i spokój. Rząd narodowy potrafi lepiej dbać o polityczne i ekonomiczne potrzeby kraju, aniżeli czyniły to gabinety poprzednie. Rząd nie może rzecz prosta, za jednym zamachem wszystkiego naprawić, wszelako zmierza ku temu konsekwentnie i systematycznie. Po kilku miesiącach pracy, cały kraj odczuje zbawienne skutki rządu narodowego gabinetu p.Woldemarasa.

Manifestacja z dn. 15 maja okazała również, iż zanikły już na Litwie kompletnie siły wszechpotężnych do niedawna partyj. Zaczyna się wypełniać skryte marzenie wszystkich prawdziwych Litwinów o uchronieniu państwa przed wyzyskiem partyjnym. Państwo litewskie udowodniło, iż potrafi bez łaski partyj lepiej się kształtować, aniżeli za ich poparciem. Znaczenie partyj w życiu państwowem Litwy okazuje się bynajmniej nie tak duże, jak to leaderzy partyjni starali się społeczeństwu wmawiać. Fakt ten zmusi niewątpliwie same partje do rewizji swej "filozofji".

Wobec stwierdzonej już bezsilności politycznej i ubóstwa wewnętrznego partyj litewskich, państwowo nastrojony ogół winien przejąć się ideą, że dobrobyt państwa bynajmniej nie zależy od programu tej czy owej partji, a tylko od sumiennego, prawdziwie narodowego spełniania obowiązków przez jednostki i ogół.

Skonstatować jeszcze raz wypada, iż znaczenie partyj na Litwie ogromnie upadło, poczucie państwowości zaś przeciwnie - wzrosło. Jest to objaw bardzo dla państwa pocieszający. Z biegiem czasu partyjnictwo zejdzie do roli całkiem podrzędnej, zaś autorytet państwa wzrośnie do maksimum.-

VII. SPRAWY KOMUNIKACYJNE.

"Lietuva" w sprawie gospodarki kolejowej na Litwie.-

"Lietuva" Nr.112 z 19/V r.b. Art. p.t. "W kwestji gospodarki kolejowej". Streszczenie:

Koleje litewskie przynoszą corocznie znaczny deficyt. Przyczyny tego są następujące: 1/ restauracja zniszczonych wskutek wojny i okupacji kolei; b/ zbyt duże koszta eksploatacji; c/ zbyt niskie dochody z ruchu osobwego i bagażowego.

Co się tyczy restauracji kolei, to oszczędność w tym względzie jest niewskazana, gdyż nieład kolejowy zwiększy jedynie deficyt. Rzecz prosta, zadowolnić się należy reparacjami niezbędnemi, unikając wydatków zbytecznych. Wszelako obcinać na ten cel kredytów niepodobna.

Co do zmniejszenia kosztów eksploatacji, dziedzina ta jest wielce ważna i wymaga zwrócenia na się wielkiej uwagi. Eksperci twierdzą, iż dałaby się przeprowadzić znaczna redukcja personelu i zaoszczędzenie w ten sposób kilku miljonów litów. Życzyć przeto należy, aby dyrekcja kolejowa zwróciła na tę kwestję baczną uwagę i gruntownie zbadała.

Wreszcie trzecią przyczyną deficytu kolei są zbyt małe dochody z ruchu osobwego i bagażowego. Istotnie, opłaty z tego tytułu są na Litwie bardzo niskie, przeszło dziesięciokrotnie mniejsze niż w Szwajcarji i Niemczech, oraz kilkakrotnie niższe, niż w innych krajach.

Pragnąc zwiększyć dochody z ruchu osobwego i bagażowego, obrać można dwie drogi: podwyższyć taryfy i starać się zwiększyć ruch osobowy i bagażowy.

Co się tyczy taryfy osobowej, to wysokość ich jest na Litwie przeciętną: znacznie niższą z jednej strony niż w Anglji, Szwecji, Holandji i Szwajcarji, lecz z drugiej strony dużo wyższą od taryfy francuskiej, belgijskiej i włoskiej. Ze względu na niewielką zamożność ludności Litwy, podwyższanie taryfy osobwej nie byłoby bodaj wskazane. Już dziś ruch osobowy na kolejach litewskich jest słaby, zaś po podwyższemu taryfy zmalałby jeszcze więcej i zamiast podwyższenia dochodów otrzymanoby rezultaty wręcz przeciwne. Pozatem koleje mają cele nietylko komercyjne, lecz także kulturalne. Komunikacja kolejowa jest jednym z najważniejszych środków kultury. Nie należy o tem przy reorganizacji kolejnictwa zapominać. Podwyższe nie opłat za ruch osobowy, bez oglądania się na zdolności płatnicze ludności, interesom tej ostatniej szkodęby jedynie przyniosło. Zbyt wysoka taryfa osobowa nie mogłaby nie odbić się ujemnie także na ekonomicznym stanie kraju.

W związku z powyższem, sądzić należy, iż rewizja taryfy osobowej w celu podwyższenia tej ostatniej, byłaby narazie przedwczesna. Jedynie po podniesieniu się ogólnego dobrobytu w kraju byłoby podwyższenie taryfy celowem.

Inaczej się przedstawia podwyższenie taryfy bagażowej. Ta ostatnia nie jest na Litwie wysoka, zwłaszcza w stosunku do niektórych gatunków bagażu. Trudno jest przeprowadzić tu porównanie z taryfami innych krajów, gdyż różnią się one nietylko pod względem rodzai, lecz również pod względem linij kolejowych.

Według niektórych obliczeń statystycznych przeciętny transport bagażu kosztuje na Litwie zaledwie 9,2 cnt. za 1 tonnę - kilometr, co jest znacznie mniej niż własny

koszt, który wynosić ma 13,5 cnt. za 1 tonnę - kilom. Wogóle przeto stwierdzić należy, iż taryfy bagażowe są na Litwie zaniskie, głównie wskutek tego, że niedostateczną jest specyfikacja bagażu. Wskutek właśnie niedostatecznej specyfikacji, trafiają do tej samej klasy częstokroć bagaże o bardzo wysokiej i nader niskiej wartości. Tak więc dla pierwszych taryfa kolejowa może być zbyt niską, dla drugich zaś - zbyt wysoką.

Dotychczas obowiązywał na Litwie 6-klasowy system taryfowy. System ten jednak w niedostateczny sposób specyfikuje bagaże. W innych państwach spotykamy systemy taryfowe o 20 i więcej klasach. W innych zaś jeszcze krajach, liczba klas jest niewielka, natomiast każda klasa posiada swą osobną specyfikację. M-stwo Komunikacji uznało w 1925 r. system ten za niedostateczny i opracowało system 12 klasowy. Według tego nowego systemu, nomenklatura bagażów wzrosła o 460 - 900 nazw. Przy reformie taryfy bagażowej, kierowało się M-stwo zgoła słuszną zasadą: zniżenie taryfy na bagaż o niskiej wartości, zaś podwyższenie taryfy na bagaż o wartości wysokiej tak, aby w rezultacie ogólnym otrzymać zwiększone dochody. Projekt M-stwa uległ dużym zmianom w Komisji Taryfowej, która bardzo się obawiała nawet nieznacznego podwyższenia cen i większość proponowanych przez M-stwo stawek taryfowych zredukowała. Komisja niewiele się przytem oglądała na interesy gospodarki kolejowej, lecz motywowała swe poprawki troską o ogólne interesy ekonomiczne kraju. Naogół przeważa w sferach zainteresowanych opinja, że nawet wprowadzenie nowego systemu taryfy kolejowej mało zdoła wpłynąć na wzrost dochodów z kolei. Innemi słowy, słaba jest nadzieja na to, aby reforma taryfy mogła zapobiec deficytowi z kolei. Pozostaje przeto drugi sposób: dążenie do wzmożenia ruchu osobowego i bagażowego. Sposób ten jest niewątpliwie bardziej skuteczny, lecz też trudniejszy do przeprowadzenia.

Wzmożenie ruchu osobowego i bagażowego wewnątrz kraju w żaden sztuczny sposób przeprowadzić się nie da, gdyż zależy to od ogólnego ekonomicznego a poczęści też kulturalnego systemu kraju. Stan znów taki zależy od mnóstwa innych warunków. Ruch wewnętrzny kolejowy wzrasta jedynie wówczas, kiedy rośnie też ogólny poziom ekonomiczny i kulturalny kraju.

Ruch osobowy i bagażowy dałoby się zwiększyć również drogą kierowania do kraju ruchu z zagranicy. Tu jednak występuje kwestja tranzytu, ściśle związana z kwestją ruchu wewnętrznego.-

"T r i m i t a s" o n a r o d o w e j f l o c i e l i t e w s k i e j".- "Trimitas" Nr.19 z 19/V r.b.Art.p.t."Flota litewska a strzelcy". Streszczenie:

Na Litwie powszechnie panuje przekonanie, iż ekspansja państwa litewskiego winna mieć charakter lądowy. W tym kierunku szereg lat już się pracuje. Asygnuje się duże sumy na armję lądową i jej ekwipunek, sprowadza się za drogie pieniądze zagranicznych instruktorów, samoloty i t.d. Zapomina się o tem, że silna flota posiada niemniejsze, a w pewnych wypadkach większe nawet znaczenie od armji lądowej. Zapomina się o tem, że Litwa posiada spory kawał wybrzeża morskiego od Kłajpedy do Połągi. Nie myśli się o flocie narodowej, przynajmniej handlowej, za którą w miarę możności mogłaby powstawać flota wojenna. Wprawdzie były już pewne próby inicjatywy w kierunku stworzenia floty narodowej. Wszelako wszystkie te próby rozbijają się z jednej strony o brak kredytów państwowych, z drugiej zaś o niechęć, czy ospałość społeczeństwa. Rolę propagatorów idei floty narodowej winni wziąć na siebie strzelcy /"szaulisi"/ i działać w tym kierunku na szeroką skalę.-

C. K R O N I K A.

a/ Zagraniczna.

S k a r g a N i e m i e c w L i d z e N a r o d ó w z p o w o d u p o g w a ł c e n i a k o n w e n c j i k ł a j p e d z k i e j.- /Elta" donosi: Generalny sekretarz Ligi Narodów podaje, iż rząd niemiecki złożył w Lidze Narodów skargę przeciwko rządowi litewskiemu, oskarżając go o pogwałcenie konwencji Kłajpedzkiej. Całkowity tekst skargi nie został jeszcze otrzymany, lecz rząd niemiecki prosi Radę Ligi Narodów o wciągnięcie tej kwestji do porządku dziennego sesji czerwcowej. Rząd litewski poprosił o dostarczenie mu odpisu skargi, ~~mim~~ ponieważ, nie znając dokładnie jej treści, nie mógłby posłać swego delegata na sesję.

Na wypadek nieotrzymania we właściwym czasie odpisu skargi, rząd litewski prosi o odłożenie tej kwestji na dalsze sesje Rady w celu umożliwienia mu wręczenia na piśmie swych skarg.

T r e ś ć s k a r g i.

Pisma niemieckie podają, iż skarga, złożona przez miarodajnych przywódców kraju kłajpedzkiego /massgebenden Führern des Memellandes/ do Ligi Narodów przeciwko Litwie, zawiera szereg zażaleń, jakie od pewnego czasu zanosił w Lidze przedstawiciel kraju kłajpedzkiego. Skarga dotyczy głównie rozwiązania sejmiku kłajpedzkiego i ograniczenia prawa wyborczego przez zapewnienie go zamieszkałym w kraju kłajpedzkim Litwinom.

Pozatem skarga omawia stanowisko dyrektorjum, które z instytucji samorządowej, odpowiedzialnej przed parlamentem, przeistoczyło się w organ władzy autokratycznej. Autonomiczna władza kraju na skutek wprowadzenia stanu wyjątkowego została ograniczona. Wreszcie skarga wskazuje na wydalenie nauczycieli i redaktorów niemieckich, przeszkadzanie wjazdowi niezbędnych dla kraju sędziów i pogwałcenie praw urzędników przez wypowiadanie im stanowisk, lub podejmowanie innych zarządzeń.

Rząd Rzeszy wciąż się spodziewał, iż sprawy, poruszone w zażaleniach kłajpedzian, uda się uregulować w czasie rokowań litewsko-niemieckich, ale nadzieje te zawiodły. Wobec tego rząd Rzeszy widział się zmuszonym skargę tę poprzeć.-

Z a p r z e c z e n i e "E l t y" c o d o p o n o w n e g o w y s t ą p i e n i a A n g l j i w o b e c L i t w y.- "Elta" donosi: "Dzień Kowieński" w Nr.115 i "Lietuvos Zinios" w Nr.116 przedrukowały zamieszczoną w piśmie wileńskiem "Cajt" pogłoskę, jakoby rząd angielski zwrócił się powtórnie do rządu litewskiego z urzędową propozycją nawiązania stosunków z Polską. "Elta" jest upoważniona do zakomunikowania, iż wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Oprócz znanego już wystąpienia, poczynionego w lutym w Kownie i Warszawie, ani rząd angielski, ani jakibądź inny rząd, nie podejmował żadnych kroków względem Litwy.

D e l e g a c j a d l a r o k o w a ć h a n d l o w y c h z N i e m c a m i.- Według komunikatu radjowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w końcu maja lub w początku czerwca uda się do Berlina delegacja, złożona z 10 osób, celem podjęcia rokowań handlowych. W skład delegacji wejdą przedstawiciele kłajpedzkiej i kowieńskiej izb handlowych.

"Jak przypuszcza ~~"Elta"~~ "Echo", kierownikiem delegacji zostanie mianowany minister Skarbu dr.Karwelis.

N o w y p r z e d s t a w i c i e l l i t e w s k i w S t a n a c h Z j e d n o c z o n y c h.- "Id. Stimme" dowiaduje się ze źródeł pewnych, iż dyrektor portu kłajpedzkiego inż. Norus-Naruszewiczus ma być zamianowany przedstawicielem litewskim w Ameryce.

Inż. Norus-Naruszewiczus zajmował już cały szereg dyplomatycznych stanowisk. Kierował on placówką w Londynie i był Ministrem Komunikacji. Na nowe stanowisko do Waszyngtonu inż. Norus-Naruszewiczus ma się udać w czasie niedługim.